

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Kornela, Euzebi
Piętn. ś. Franciszek.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 35 zachód 6 14
Dziś wschód księżyca 3 0 zachód 9 28

**Przy zakupie towarów
simy powoływać się na ogłosze-
nie w „Gazecie Gdańskiej”.**

Po miesiącu.

Czytamy w warszawskim „Dzienniku Polskim” z dnia 6-go września:

Wczoraj upłynął miesiąc.

Dopiero miesiąc. Trudno doprawdy w to wierzyć. Wielka różnorodność przeżytych wrażeń ważnych i silnych daje złudzenie daleko większego przeciągu czasu.

Jedna część świata zamknęła się przed nami, a otworzyła się część inna. Ten fakt góruje nad całym naszym życiem.

Zniknęły pisma francuskie, angielskie, rosyjskie, natomiast po rocznej nieobecności znowu znajduje się w naszych rękach prasa galicyjska, poznańska, niemiecka. Ustała wszelka komunikacja z państwami i narodami koalicji, a nawiązuje się z państwami centralnymi.

W sposób zupełnie mechaniczny przeniesieni zostaliśmy z jednego obozu do drugiego. A jednocześnie staliśmy się przedmiotem starań, aby to przeniesienie nie było wyłącznie mechaniczne, ale aby brała w nim udział także i wola nasza.

Starań takich było już dużo.

Długa jest lista tych polityków polskich z Austrii i Prus, którzy zjechali do Warszawy.

Powitaliśmy ich wszystkich serdecznie, szczególnie, iż nareszcie możemy rozmawiać z nimi o naszych sprawach ogólnych, naczelnych.

Rozmowy te otworzyły przed nami nowe horyzonty polityczne, uświadomiły nas o licznych prądach polityki międzynarodowej, a także polityki państw środkowych.

Dowiedzieliśmy się wiele rzeczy nowych, które wydawały się nam przedtem nieprawdopodobnymi. Zobaczyliśmy, że sprawa polska jest przedmiotem licznych kombinacji i zabiegów.

Dla tych polityków zaboru naszego, którzy byli przekonani o zwycięstwie koalicji, sprawa polska przedstawiała się bardzo prosto i jasno:

Zwycięska Rosja zdobywa zabór pruski i austriacki, łączy je z Królestwem, a my zabiegamy tylko o to, aby tak zjednoczona Polska posiadała możliwie największą samodzielność. Był to bardzo prostolinijny plan. Zabiegi polityczno-dyplomatyczne odgrywały w nim drugorzędną rolę.

Zupełnie inaczej wyglądają projekty, które przed nami teraz roztoczyli nasi rodacy z innych zaborów.

Zasadniczą cechą charakterystyczną tych projektów jest to, że chcąc nas wciągnąć do systemu państw centralnych, żądają od nas czynnego wystąpienia na rzecz tych państw. Plany są wielkie, urzeczywistnienie ich dałoby poważne korzyści.

Mają one jednak tę wielką wadę, że jest ich kilka. Można je wprawdzie sprowadzić do dwóch zasadniczych kierunków, ale te już są nie do pogodzenia. Rzecznicy tych kierunków jednakowo niewątpliwie kochają Polskę, ale wartość samych projektów jest bardzo różna. Przeciwno pewnym kompromisom protestuje i nasze uczucie i nasze dotychczasowe doświadczenie.

Oba kierunki są popierane bardzo przekonująco. Szkoda tylko, że podawane argumenty uciekają z pod naszej krytyki. Podawanych faktów i liczb nie znamy; cytowanych nie słyszeliśmy, o intrzygach polityczno-dyplomatycznych nic nie wiemy.

Wciągani jesteśmy w świat obcy, nieznan — istny labirynt. Są wprawdzie przewodnicy biegli, co mówią, że drogę znają i chcą przez nią prowadzić, ale przewodnicy nie są między sobą zgodni, różne wskazują kierunki.

Nic zatem dziwnego, iż Warszawa, instynktownie bojąca się nieznanego dla siebie świata polityczno-dyplomatycznych zabiegów, za żadnym z przewodników się nie oświadcza, w żadnym kierunku nie idzie.

Nie rozległ się jeszcze głos, co w imię jedynego świętego hasła wezwaby do czynu i godny wskazał cel dla przelewania krwi polskiej.

Nie było słów tak mocnych, żeby roznieciły zapal narodu i porwały go za sobą. Nie zdolne są tego uczynić programy oparte na tajnych układach gabinetów.

To też Warszawa czeka, bada, słucha. Słucha uważnie, bo rzeczy są ważne i bardzo ciekawe. Ale jednocześnie na formowanie się poglądów, na nastrój wpływ decydujący wywiera stosowany system, a jeszcze bardziej niebezpieczeństwo głodu, będące następstwem przesilenia ekonomicznego i niemożności puszczania w ruch fabryk. Smutna rzeczywistość chłodzi znacznie zapal politycznych kombinacji.

Taką jest dzisiejsza sytuacja polityczna.

Tak pisze organ Bohdana Straszewicza, pismo konserwatywno-realistyczne.

Listy żołnierza Kaszuby.

IX.

Po zdobyciu Przasznysza, dnia 13-go lipca, postępowala dywizja nasza za cofającym się Rosyanem w kierunku miasta Makowa. Dziennie trzeba było, i to z znacznymi po części stratami, zdobywać świeże na przód wykopane pozycje rosyjskie. Słabe stonkowo oddziały przeciwnika dzielnie stawiały opór i umożliwiały wycofanie się armat i głównych sił. Zdobyte pozycje rosyjskich przy Żbikach, Krasnem, pod Makowem, wymagało dużo ofiar. Niejeden Kaszuba śpi także ostatnim długim snem w stuletnim parku Krasnego, ślicznej majątności księcia Czartoryskiego.

Dnia 18-go lipca rano o 5-tej weszliśmy do miasta Makowa, zamieszkałego głównie przez żydów. Od Przasznysza do Makowa nie spotkaliśmy ani jednego cywilnego człowieka, pomimo, że wioski tamtejsze mało wyjątkowo ucierpiały. W każdej wsi było co prawda kilka spalonych domów i stodoł, można jednak było stwierdzić, że zniszczenia te pochodziły od granatów i były to skutki potyczek. Słupy dymów i łuny, wskazując nam drogę już od dni czterech, musiały więc pochodzić od palących się wiosek, położonych na południe od Makowa. Mieliśmy się wnet o tem przekonać. Od Przasznysza do Makowa i jeszcze kilka wiorst za miastem ostatniemi, nie pozostało Rosyanowi tyle czasu, ażeby systematycznie podpalać wioski.

W Makowie widziałem w ruinach domów, położonych nad mostem spalonym i rozbitych przez granaty, kilku zabitych mieszczan. Pytałem się żydów, gdzie pozostała ludność wiejska, na co mi odpowiedziano, że uciekła z Rosyanami lub kryje się w bagnach.

Ruszyliśmy dalej w stronę Rósteck Stróżnych i wchodzimy do obszernego lasu. Tu na małej łące ujrzałem nagle młodą jeszcze niewiastę, siedzącą pod krzakiem orzechowym, bezustannie szepczącą jakieś słowa. Skierowałem mojego konia ku niej i pytałem się, skąd pochodzi, dlaczego tu sama w lesie się znajduje itd.

Odpowiedziała mi w zdaniach niejasnych, niedokończonych. Z trudnością wywnioskowałem z jej opowiadania, że uciekła z synem, mężem i rodzicami męża w towarzystwie sąsiadów do lasu. Tu się ukryli i siedzieli przez dwa dni. Trzeciego dnia z rana obudzili ich pękające granaty i szrapnele. Artyleria niemiecka strzelała na okopy rosyjskie, wyrzucone w nocy przed lasem. Jeden granat pękł w bliskości biednych wieśniaków, zranił lub zabił kilku, także jej małego syna. Widziała dużo, dużo krwi.

Opowiadała wszystko dosyć spokojnie: Nagle

wstała, twarz jej przybrała jakiś wyraz wściekły i zaczęła krzyczeć głosem przeraźliwym, pięścią grożąc w stronę wozów wojskowych, jadących za batalionem:

„To przyszlście, przekleci, których piekło zrodziło. Dyabeł waszym ojcem. Przekleci wasi rodzice, przeklecie wasze dzieci.”

Gdy biedna kobieta, której przejścia ostatnich dni zmysły zabrały, wstała, zauważyłem w trawie nieżywe, ledwie kilka miesięcy liczące dziecko. Lewa część główki była roztraskana.

Popędziłem za moją kompanią. Ściągali mnie jeszcze długo krzyki biednej matki. Szyderczy śmiech żołnierzy był odpowiedzią jedyną.

Bobrius.

Obecne położenie w Rosyi.

(Wat.) Prasa pietrogradzka i moskiewska poświęca położeniu obecnemu i widokom przyszłości Rosyi bardzo znamienne artykuły. Są one tem ciekawsze, że odzwierciedlają nastrój, jaki panuje w kraju, że mówią o niezadowoleniu z rządu i że odskąd toczą się obrady duma stała się wobec nich cenzura znacznie łagodniejsza. Wielkie pismo rosyjskie „Ruskoje Słowo” wyraża się bardzo niedowierzająco odnośnie do rozwoju rosyjskich sił produkcyjnych, od których zostało uzależnione zaopatrzenie armii i kraju w to wszystko, co podczas wojny obecnej jest nieodzowne. „Aczkolwiek wojna wymaga od nas jak największych ofiar — powiada „Ruskoje Słowo” — a cały naród i społeczeństwo przykładają wszystkich sił, ażeby poczynić postępy, posuwa się przekształcanie naszego życia tylko zółwim krokiem naprzód.” Pismo to krytykuje w dalszym ciągu finansowe stosunki wojenne, niesprawiedliwe obciążanie niższych sfer ludności i zwała winę za wzmagającą się drożyzną na rząd. Ale nie tylko, że należy jaknajprędzej zastosować rozumiejsze finansowe środki, lecz należy przeprowadzić ponadto różne zastosowania sanacyjne we wszystkich dziedzinach gospodarki rosyjskiej, ażeby spotkać się ze zbliżającą zimą w zupełnym przygotowaniu, a nadewszystko, ażeby zaopatrzyć miasta rosyjskie i przemysł kraju w paliwo, którego brak daje się uczuwać srode. Wspomniane pismo uskarża się, że przygotowanie drzewa w lasach rządowych w porównaniu z ubiegłym sezonem letnim zmniejszyło się o jedną trzecią, podczas gdy położenie obecne jest tego rodzaju, że powinno się niezwłocznie przystąpić do wyrąbywania drzewa na wielką skalę i rozpocząć już teraz dowóz jego do miasta. Wydobywanie węgla i antracytu w obwodzie Dońskim zmniejsza się stale, gdyż brak koniecznych sił roboczych, a projekt zasekwestrowania tych przedsiębiorstw, które skracają swoją wydajność, nie znajduje w praktyce żadnego zastosowania. Takie same, o ile nie więcej jeszcze opłakane stosunki panują na Uralu i w Syberii i nikt nie pomyślał wogóle jeszcze o tem, ażeby dowozić do Rosyi europejskiej z tych okolic węgiel, dopóki drogą wodną jest to jeszcze możliwe. Nie lepiej przedstawia się sprawa w okolicy Moskwy, gdzie nawet kopalnie węgla wciąż jeszcze nie są uruchomione. Także i wywóz nafty z Baku na Kaukazie pozostawia dużo do życzenia, wobec czego ceny nafty na miejscu spadły znacznie, a w Rosyi europejskiej są jeszcze ciągle śrubowane.

Ten, w krótkich zarysach streszczony artykuł kończy się następującym napomnieniem: „Pozostają nam jeszcze do dyspozycji dwa miesiące, ażeby zapobiedz przez prędkie i energiczne zabranie się do dzieła grożącemu niebezpieczeństwu pozostania podczas zimy bez opału. Gdyby i ten ostatni termin nie miał być wyzyskany, to zejdzie całe nasze życie gospodarcze na marne. Na ten sam temat zamieszcza „Ruskoje Słowo” drugi artykuł wstępny, domagając się więcej światła w kraju i przypominając słowa posła Makłakowa, że sprawa opału sprowadzi na Rosyę katastrofę.

Położenie na Bałkanach.

(Wat.) W gazecie rumuńskiej „Zina” zamieszczono szereg cytatów z prasy serbskiej. Z cytatów tych podajemy w streszczeniu co następuje: Rządowy organ „Samouprawa” zajmuje się w obszernym artykule wstępnym obecnym położeniem politycznym na Bałkanie i omawia ze szczególną obszernością stosunek państw bałkańskich do mocarstw europejskich, zarówno tak centralnych jak i też należących do czwóroporozumienia. Od sposobu, w jaki ułoży się wyżej wspomniany stosunek, zależy cała polityczna oraz ekonomiczna przyszłość Bałkanu. W razie, że poszczególne państwa bałkańskie popelniają w dzisiejszej, decydującej chwili jakikolwiek kardynalny błąd polityczny, uważane będą w przyszłości przez całą Europę za politycznie nie dojrzałe i nie zasługujące na utrzymanie własnej niezależności państwowej. Europa pozostawia państwu bałkańskiemu dosyć czasu i sposobności, żeby się namyslić oraz naradzić nad wspólnym programem natury nie tylko politycznej, ale też kulturalnej i ekonomicznej. Jeżeli państwa jeszcze dziś zdradzają w kierunku politycznym niepewność, niezdecydowanie i niezgodę, w takim razie nie jest wykluczone, że Europa sama zadecyduje o nich, bez nich. Radykalna „Prawda” przestrzega dyplomację europejską przed prowadzeniem wobec państw bałkańskich jakiegokolwiek niedostojnej gry politycznej, która łatwo mogłaby wymścić się w blizkiej przyszłości na tych, co ją prowadzili. Szczególnie sprawa serbsko-bułgarska posiada dziś taki charakter, że do jej zasadniczego rozstrzygnięcia trzeba przystąpić z najwyższą możliwą szczerością i sumiennością. Sprawa ta nie znosi absolutnie żadnego sztucznego targowania się dyplomatów ani też różnych intryg. Przyszły polityczny oraz państwowy stosunek bułgarsko-serbski może być ustalony jedynie przez zgodną wolę obydwu narodów, nie zaś ze strony jakichś prezesów gabinetów i tem mniej ze strony obcych dyplomatów, dla których zagadnienie bałkańskie jest tylko przedmiotem targowania i intrygowania. Inna gazeta serbska „Mali Žurnal” zarzuca kierującym politycznym kołom sofijskim, że nie prowadzą one „polityki otwartych kart” i że intrygują zupełnie według wzorów dyplomatów europejskich. Małe państwo, jakim jest Bułgaria, nie powinno jednak żyć z intryg, ono nie może pozwolić sobie na targowanie własnymi interesami narodowymi i nie powinno naśladować gry dyplomatów zawodowych. Pismo „Nowosti” wyraża zdanie, iż nie nadszedł jeszcze czas najbardziej odpowiedni do rewizji umowy bukareszteńskiej. O tem nie powinno się zapominać w Atenach, ani w Sofii, ani też w Bukareszcie. W dzienniku „Straža” znajdujemy artykuł zwracający uwagę, że Bułgaria wciąż jeszcze prowadzi politykę nie-szczerości, którą powinna jednak raz na zawsze porzucić. Ewentualne w dalszym ciągu prowadzenie dotychczasowej polityki mogłoby narazić Bułgarię na straty wprost niepowetowane i stać się dla Bułgarii prosto zabójczem.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki. Zdobyte w dniu 9 września pod Hartmannsweilerkopf rowy strzeleckie zostały utrzymane mimo dwóch francuskich ataków.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) W walkach na południowy wschód od Friedrichstadtu i na wschód od Wilkomierza wzięto dalej 1500 jeńców i zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Na froncie pomiędzy Jeziory a Żelwą (nad Żelwianką) Rosjanie stawiają zacięty opór; próbują oni przez przeciw - ataki dużych sił powstrzymać nasze ataki. Skidel i leżące na północny zachód nich Niekrasze zostały dopiero w nocy ostatecznie zdobyte po walce ważącej się na jedną i drugą stronę. Także i Lawna (nad drogą Skidel - Łuna Wola) została wzięta szturmem. Atak przeciwko nieprzyjacielskim pozycjom nad Żelwianką postępuje naprzód. 2700 jeńców oraz 2 karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce. Aerostaty nasze obrzucały węzłowe punkty kolejowe w Wilejkach (na wschód od Wilna) i Lidę bombami.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Na froncie tej grupy armii trwa walka z równą gwałtownością pomiędzy drogami Wołkowyski - Słonim i Kobryn - Miłowidy. W kilku miejscach zostały wywalczone przejścia przez Żelwiankę; austro - węgierskie wojska zajęły wieś Alaba — (na zachód od Kosowa); o dworzec Kosowski toczą się walki.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) Położenie wojsk na ogół nie zmieniło się.

Południowo - wschodnie pole walki. Wojska niemieckie armii generała hr. Bothmera odparły gwałtowne przeciw - ataki przy wielkich stratach nieprzyjacielskich; wzięły one przeszło 300 jeńców.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. Na wielkiej części frontu ożywiona akcja artylerii. Skuteczne eksplozje w Szampanii i Argonach spowodowały silne uszkodzenia rowów francuskich. — Lotnicy nieprzyjacielscy

rzucali wczoraj rano bomby na Ostendę. Szkoda nie powstała, osoby nie są ranne.

W nocy rzucono bomby na doki w Londynie i okolicę z widocznym skutkiem.

Wschodnie pole walki. (Armia marszałka polnego Hindenburga.) Na froncie pomiędzy Dźwiną a Mereczem (nad Niemnem) przybrały walki na niektórych punktach większe rozmiary. Znowu wzięto 1800 jeńców i 5 kartaczownic.

Pomiędzy Jeziorami a Niemnem trwały uporczywe walki przez cały dzień; dopiero dziś zaprzestali nieprzyjacieli dalszego oporu; ściga go się.

Nad Żółwianką zostały linie nieprzyjacielskie na kilku miejscach przerwane; nieprzyjacieli stracił 17 oficerów i 1946 żołnierzy jako jeńców i 7 kartaczownic.

Orędzie rosyjskie z 10-go września mówi o potyczkach rosyjskiej gwardii na północ od Aaboli (42 kilometry na zachód od Dźwińska); niemieckie wojska nie brały w tem udziału; natomiast stwierdzono gwardję rosyjską wczoraj na północny - zachód od Wilna, zaatakowano ją i pobito. O wymienionem w tem samem orędiu rosyjskiem zwycięstwie dwóch rosyjskich żołnierzy nad sześciu niemieckimi u ujścia Żelkianki naczelne dowództwo niemieckie nie otrzymało żadnego raportu.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) W ścisłem połączeniu z prawem skrzydłem generał marszałka polnego Hindenburga zostały pozycje nieprzyjacielskie na wschód od Żelwy zdobyte, również i pod Koszelami została Żelwianka przekroczona. Po obu stronach drogi Berezka Kartuska - Kossów - Słonim został nieprzyjacieli odparty; grupa wojsk wzięła 2759 jeńców i zdobyła 11 kartaczownic.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) Nasze wojska atakują po obydwóch stronach kolei do Pińska. Kilka wysuniętych pozycji zdobyto dziś w nocy przez nagłą napaść.

Południowo - wschodnie pole walki. Niemiec- kie oddziały odparły dalsze ataki wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. Położenie nie zmieniło się.

Jeden samolot nieprzyjacielski został zestrzelony pod Courtrai, drugi zaś ponad lasem pod Montfaucon (na północny zachód od Verdunu.) Lotnicy pierwszego samolotu zostali wzięci do niewoli, drugiego są zabici. Ostatniej nocy wykonano atak napowietrzny na fortyfikacje pod Southend.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Po lewym brzegu Dźwiny, pomiędzy Friedrichstadtem a Jakobstadtem został nieprzyjacieli wyparty z kilku pozycji. Dalej na południe ustąpił; ścigające czoła wojsk niemieckich dotarły do drogi Eckengrafen (30 kilometrów na południowy zachód od Jakobstadtu) - Rakiszki. Także pomiędzy drogą od Kupiszek do Dźwińska a Wilią, postępuje pochód nasz raźnie naprzód. Tor kolejowy na drodze od Wilna przez Dźwińsk do Piotrogradu został w kilku miejscach osiągnięty. W kolanie Niemna, na wschód od Grodna pościg trwał. Nad dolną Żółwianką odparto kilka silnych przeciw - ataków nieprzyjacielskich. Wczoraj wzięto przeszło 3300 jeńców, zdobyto jedno działo i 2 karabiny maszynowe.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Nieprzyjacieli znajduje się w odwrocie. Pościg trwa tuż za nim. Przeszło 1000 Rosjan wzięto do niewoli.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) Opór nieprzyjaciela został przełamany na całym froncie. Pościg trwa w kierunku Pińska.

Południowo - wschodnie pole walki. Wojska niemieckie odparły wczoraj na zachód i na południowy zachód od Tarnopola kilka nieprzyjacielskich ataków i wzięły przytem kilkaset jeńców. W nocy została zajęta, bez przeszkody ze strony przeciwnika, pomyślna pozycja, położona na kilka kilometrów na zachód od dotychczasowej.

Orędzie rosyjskie z soboty.

(Wat.) Wojska nasze posunęły się po lewym brzegu Dźwiny na południowy wschód od Rygi wśród ustawicznych walk do okolicy pomiędzy Misą a stacyami kolejowymi Gross Eckau i Neuht. Na zachód od Jakobstadtu trwają walki z równą gwałtownością. W kierunku na Dźwińsk stacza gwardya nasza na północ od Aboli potyczki. Nad drogą od Wilkomierza przedsięwziął nieprzyjacieli znaczniemi siłami od rana 9-go września gwałtowną ofensywę w okolicy Kurkli po obu stronach szosy. Nasz oddział samojazdowych karabinów maszynowych przyczynił się skutecznie do odparcia nieprzyjaciela. Walka trwa. Pomiędzy Swentą a Wilią przedsięwzięła nieprzyjacielska kawaleria i piechota miejscowa ofensywę przeciwko naszym wojskom w okolicy Szrywinty. Na innych drogach, w kierunku Wilna, nie zaszła żadna zmiana. Na wschód od Grodna przedsięwziął nieprzyjacieli, wspierany przez silną artylerję, od rana 10-go sierpnia szereg ataków przeciwko naszym pozycjom w ogólnym kierunku Skidel jak i nad dolnym biegiem Żelwianki. Ataki zostały odparte naszym ogniem. Niemiecka ofensywa, która około godziny 4-tej została przedsięwzięta wzdłuż drogi do Skidel, pod osłoną silnego ognia ciężkiej i lżejszej artylerji, została wstrzymana ogniem naszych baterji. Od godziny 7-mej wieczorem wzmocnili Niemcy znacznie swój ogień i przeszli ponownie do ofensywy

celem przełamania naszego frontu; lecz także i ta próba została udaremniiona naszym ustawicznym ogniem działowym i karabinów maszynowych. Tak samo został odparty niemiecki atak pod wsią Liady na południe od mostów Niemna. W walce tej rzuciło się dwóch żołnierzy naszych z własnego popędu na tylną straż nieprzyjaciela, zabiło dwóch Niemców, a 3 wzięło do niewoli, jeden zbiegł. Na pozostałym obszarze aż do Prypeci przedsięwziął nieprzyjacieli w okolicy Rożan kilkakrotne ataki i prowadził swą ofensywę w dalszym ciągu wzdłuż lewego brzegu Piny. Ataki pod Rożanami zostały odparte ogniem naszym na krótki dystans a następnie szturmem na bagnety. Niemcy wypędzili z Rożan wielką ilość mieszkańców i dotarli dosyć blisko do naszej pozycji, używając tłum ten jako osłonę. W kierunku Krzemienica ostrzeliwał nieprzyjacieli wojska nasze pociskami gazów trujących. Także i w okolicy górnego Gorynia wywiązały się walki. Wojska nasze, po odparciu w dniu 9-go września nad Seretem całego szeregu ataków, przeszły w odcinku, poniżej Trębowlu i okolicy Czortkowa do przeciw - ataków. Austriacy zostali zmuszeni do nagłego odwrotu. Według tymczasowej oceny wzięliśmy 5000 jeńców wraz z 16 oficerami. Na ogół jest nastrój wśród naszego wojska pełen pokoju i pewności siebie. Inicjatywa częściowych walk wychodzi od nas.

Orędzie francuskie z piątku.

(Wat.) Nadzwyczaj ożywiona kanonada w Belgii, w okolicy Nieuport i Steenstraate, pod Arras, przed Roye i w Szampanii od Auberive do Souain. W Argonach ostrzeliwał nieprzyjacieli przepaść Fontaine aux Charmes granatami bardzo wielkiego kalibru. Przedsięwziął on na drodze od La Harazee do Saint Hubert próbę ataku, który został prędko powstrzymany. Na północ od Flirey, w okolicy Saint Die donoszą o działalności artylerji. Niemcy zaatakowali znowu gwałtownie pozycje nasze na Hartmannsweilerkopf, zostali jednakże zupełnie odparci. Dwa samoloty niemieckie rzuciły na Compiegne kilka granatów, przyczem celowali zwłaszcza na szpital. Nikt nie został ugodzony i wyrządzono tylko nieznaczne szkody materalne. Jeden samolot został zniewolony do wyładowania wśród naszych linii pod Hangest en Santerre. Lotnicy zostali wzięci do niewoli. 6 niemieckich samolotów usiłowało dokonać lotu w piątek z rana nad Saint Meneshould, zostało jednak zmuszone przez baterje nasze do odwrotu.

Orędzie francuskie z niedzieli.

(Wat.) Na północ od Arras w odcinku Neuville bezustanna walka bombami i granatami ręcznymi, której towarzyszył obustronny ogień działowy. Nowa próba nieprzyjaciela zaatakowania naszego wysuniętego stanowiska Sapiigneul została tak samo, jak poprzednie, zupełnie odparta. Na południe od Leintrey skuteczna działalność artylerji naszej przeciwko nieprzyjacielskim pozycjom, pracom i grodzieniom wojsk. Niemiecka próba ataku została tychmiast powstrzymana przez nasz odporny ogień kopowy i ogień piechoty. Z pozostałego frontu ma nic znamienne do doniesienia. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły wczoraj kilka bomb na Compiegne; samoloty nasze obrzucały skutecznie niemieckie hangary pod Brayell pociskami wielkiego kalibru.

W Artois te same walki, co poprzednio, b nadzwyczaj gwałtowne w odcinku Neuville. W okolicy Roye pod Andechy odbyło się kilka walk pomiędzy patrolami. Na północ od Aisny skierowali Niemcy na nasze pozycje pomiędzy nizina Mozy a God silne bombardowanie granatami wszystkich kalibrów artylerji nasza odpowiedziała skutecznym ogniem: przeciwko nieprzyjacielskim rowom strzeleckim i baterjom. Obopólna kanonada w Szampanii w okolicy Auberive i Sainhilaire, pomiędzy Mozą a Mozela w lesie Mortmare na froncie Lotaryńskim, w okolicy Nomeny i Xousse, jak również w okolicy Ban de Sapt.

W Dardanellach był ostatni okres pięciu dni spokojny, w strefie północnej rozpoczęli Turcy kilkgwałtownych ostrzeliwań przez artylerję i piechotę nie wychodząc jednak z rowów strzeleckich. Ze strefy południowej nie ma nic ważnego do doniesienia o prócz skuteczności naszych okopowych moździerzy które rozbiły dwa polne oszańcowania i zadały nieprzyjacielowi poważne straty.

Orędzie włoskie z piątku.

(Wat.) Wzdłuż całego pogranicza trwały mniejsze ale ważne spotkania, wywoływane działalnością ofensywną naszych oddziałów wywiadowczych lub atakami, które nieprzyjacieli zwłaszcza w ciągu nocy usiłował przeprowadzić przeciwko naszym naprzód wysuniętym stanowiskom. Zaciętość i energia naszych wojsk podczas ofensyw, ich baczna uwaga raz uparty opór w defensywie przechyliły spotkanie na naszą korzyść. To samo było z walkami na szczycie Nagler (3248 metrów nad górnym Veltinem), w Malga Valpiana, w Bal Calamento u przełęczy Centinella i w dolinie Sexten, gdzie zdobyto stanowisko obserwacyjne i zniszczono opancerzony okop nad przełęczą Ploeken. Nieprzyjacieli usiłował z rana d. 9-go września przeprowadzić bardzo silny atak przeciwko naszej załodze na szczycie Katzstein na północ od góry Cregnedul i w dolinie Seeba. Po dłuższem przygotowaniu artylerji zaatakowały nieprzyjacielskie oddziały wspierane przez liczne karabiny maszynowe, reżolutnie nasze stanowiska, zostały jednak odparte. Na Karscie spowodowały nasze zwyciężne posunięcia się małe cofnięcie się nieprzyjaciela, który pozostawił broń, amunicję i inny materiał wojenny.

Także i wczoraj zdobyliśmy u stoków góry St. Michele kilkaset austriackich karabinów, materiał telefoniczny i przedmioty zbrojne. Nieprzyjacielscy lotnicy próbowali tu i owdzie nagłych ataków. W dniu 9-go września bombardowali oni w ciągu dnia miejscowości St. Giorgio, Bagni - Sella, w dolinie Maggio (Brenna) i Grado. Szkód żadnych nie było.

Oroędzie włoskie z niedzieli.

(Wat.). W Tyrolu, Trencie i Karyntyi trwa obustronny ogień działowy, przerywany często przez gęstą mgłę. Nieprzyjacieli ostrzeliwuje w dalszym ciągu osady, znajdujące się poza naszymi liniami. W kotlinie Flitschu usiłowały wojska nieprzyjacielskie wieczorem dnia 10-go września przeprowadzić pod osłoną nocy nagły atak przeciwko naszym pozycjom na wschód od doliny Slatenica. Nasi pozwolili zbliżyć się nieprzyjacielowi na krótki dystans, poczem zaatakowali go bagnetami i zniewolili go po gwałtownym starciu do ucieczki. Z odcinka Tolmein donoszą o marszu 9 silnych oddziałów poprzez dolinę Tolminską w kierunku Santa Maria, gdzieśmy wykonali ostatni atak. W okolicy dolnego Isonza ustalili lotnicy nowe oszańcowania obronne, o charakterze na wpół prowizorycznym. Według wiarogodnych wiadomości otrzymali nieprzyjacieli nowe oddziały wojska i ciężką artylerię. Dwóch lotników naszych obrzucało bombami skutecznie obóz pod Oppa Chiasella. Nieprzyjacieli rzucił liczne granaty ręczne do przystani w zatoce Monfalcone i uszkodził kilka parostatków.

Zagmatwane położenie na Bałkanach.

(Wat.). Położenie na Bałkanach jeszcze się nie wyświeśliło. Optymizm, jaki przeważał przed kilku dniami w prasie włoskiej, ustąpił nastrojowi zupełnej niepewności. Wiadomości, jedna sprzeczniejsza od drugiej, wymijają się codziennie, a niektóre z nich, prześcinęte są w chwili, gdy przybywają do Włoch, nowymi telegramami, które głoszą zupełnie co innego. Dzisiaj donosi korespondent „Corriere della Sera” z Aten, że w kołach greckich przeważa przeświadczenie, iż Bułgarzy lada dzień przyjdą Turkom z pomocą. Z pogranicza austro-serbskiego sygnalizują teraz z całą pewnością gromadzenie wielkich wojsk. Codziennie przybywają nowe baterie artylerii. Ostatnie wiadomości, datowane z Bukaresztu, przewidują, że wojna pomiędzy Rumunią a Austrią jest nieunikniona. Także i w kołach sofijskich są wszyscy tego zdania i jedyna nadzieja zażegnania katastrofy tkwi w przekonaniu, że Bułgaria pozostanie neutralną.

„Temps” dowiaduje się z Dedeagaczu, że układ turecko-bułgarski został już zawarty, lecz dotychczas jeszcze nie podpisany. Dyplomatyczne wysiłki czworoporzucenia na Bałkanach i położenie, w jakim rząd turecki obecnie się znajduje, przyczyniła się do zmniejszenia Młodo Turków i do zgody ich na żądane przez Bułgarię koncesje. Skoro tylko układy co do zwrotu Macedonii dobiegną końca, zostanie umowa turecko-bułgarska podpisana.

Rumunia przygotowuje się do interwencji.

(Wat.). Bukareszteński współpracownik włoskiej „Tribuny” donosi, że Rumunia czyni ostatnie przygotowania do interwencji. Do Bukaresztu przybył francuski były minister spraw zagranicznych Cruppi i bawił tam przez kilka dni. Pomimo tego gorączkowego przygotowania się zaprzeczają ze strony rządowej, ażeby Rumunia nosiła się z zamiarami poczynienia kroków agresywnych.

Pożegnania się wielkiego księcia Mikołaja z carem rosyjskim.

(Wat.). Pisma rosyjskie donoszą o rozstaniu się księcia Mikołaja z cesarzem rosyjskim co następuje: Książę opuścił Piotrogród w środę wieczorem i udał się do armii kaukaskiej. Na dworcu żegnał się uściskiem ręki z każdym poszczególnym członkiem dotychczasowego sztabu swego. Przy pożegnaniu był również obecny nowomianowany generalny szef sztabu, Aleksiejew. Krótko przed odejściem pociągu zjawił się cesarz z swoimi ministrami dworu i świtą. Cesarz i wielki książę weszli do wagonu, gdzie nastąpiło ich rozstanie się. Skoro pociąg ruszył z miejsca, przystąpił wielki książę do okna i słał stamtąd swe pożegnania i pozdrowienia. Cesarz pozostał na peronie do czasu, gdy pociąg znikł zupełnie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych a Papież.

(Wat.). Pismo włoskie „Sera” donosi z Rzymu, że koła watykańskie omawiają z wielkim zadowoleniem telegram, który z okazji rocznicy koronacji Papieża przesłał na ręce Ojca świętego prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson. Obiega pogłoska, że Wilson wyraził się w telegramie z wielkim uznaniem o staraniach pokojowych, wszczynanych przez Papieża. Co do właściwej treści telegramu jednak panuje w Watykanie jaknajgłębsze milczenie.

Zamknięcie granicy szwajcarsko-austriackiej.

(Wat.). Austria zamknęła cały ruch pasażerski do Szwajcaryi przez wszystkie granice, jak również drogę kolejową pomiędzy Bregenzją - St. Margarethen jak również pomiędzy Buchs a Feldkirch.

kiem brevem z 30-go czerwca 1915 roku arcybiskupem gnieźnieńskim - poznańskim D-ra Edmunda Dalbora i przyjął od niego przepisane zaprzysiężenie. Akt ceremonii dokonany został w głównej kwaterze. Arcybiskup został przedstawiony cesarzowi przez ministra spraw wyznaniowych i wyraził cesarzowi podziękowanie za okazane mu względy, poczem złożył przysięgę wierności. Cesarz przemówił po skończonym uroczystym akcie w dłuższych słowach, poczem wręczony został arcybiskupowi najwyższy dokument aprobaty.

Rocznica koronacji papieskiej.

(Wat.). Aczkolwiek rocznica koronacji papieskiej nie była święcona oficjalnie i odroczone ją z powodu wojny na czasy późniejsze, przybrały się korpusy watykańskie i szwajcarskie w mundry galowe. Nad koszarami gwardii papieskiej, jak również nad bramami Watykanu powiewały papieskie sztandary. Z okazji rocznicy koronacji mianował papież między innymi majora gwardii szwajcarskiej, Hirschbühla, rycerzem wielkiego orderu świętego Jerzego, podporucznik Meyer otrzymał tak zwany medal Benemerenti, sierzanci Murmann, Clausen, Camenzino i Jossen otrzymali krzyż Pro Ecclesia et Pontifice.

Wiadomości potoczne.

Szanowne Czytelniczki upraszamy gorąco o łaskawe składanie wszelkiego pierza dartego lub niedartego pod adresem „Gazeta Gdańska” Danzig. Ponieważ pierze przeznaczone dla biednych, więc nie rozchodzi się o pierze gęsie lub kacze, ale takie, które zwykle w gospodarstwie kobiecym się wyrzuca, a więc kurze, gołębie, kuropatwie itp.

Za łaskawe przesyłki już dziś składamy serdecznie „Bóg zapłać.”

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących, złożono: F. L. z Wrzeszcza 2,— mk., St. Czyżewski z Gdańska (dalsza rata) 5,— mk., grono rzemieślników zaciągniętych do wojska 9,— mk., razem na XV-tą ratę 1061,10 mk. Ogółem zebraliśmy 6561,10 mk. O dalsze datki gorąco prosimy. — Zaś tym wszystkim, którzy dotychczas głuchymi pozostają na prośby powtarzane o składkowanie dla naszych braci w nędzy pozostających, niech posłużą ofiarodajność ubogich żołnierzy. Dzielą się oni ze wszystkim, co posiadają. Bo mimo, że od roku pozbawieni większych zarobków, nie wahają się z ostatnim fenygim podzielić, byle tylko swym groszem przyczynić się do uśmierzenia nędzy, tłoczącej naszych braci. Jest między nami wielu jeszcze, którzy żyją w dobrych stosunkach. Dotąd jednak nie widziano ich nigdzie w spisie ofiarodawców. Dałby Bóg, iżby przykład niniejszy wreszcie ich wyrwał z odrętwienia i zachęcił do regularnej składki.

Garderobę odnoszoną przysłano nam: p. Weiher z Gdańska, p. doktorowa Wybicka z Gdańska, p. Wojnowski z Kleszczewka. Zima się zbliża, a z nią dotkliwe mrozy. Upraszamy więc o dalsze przesyłki dla naszych braci, pozostających bez przyodziewku.

Urzędowe doniesienia naczelných dowództw wszystkich armii, zawikłanych w wojnę obecną wymagają koniecznie odpowiednich map, na których znaleźć można miejscowości, gdzie walki się toczą i przez to zrozumieć dopiero odpowiednio odnośne sprawozdanie. Kto zatem nie ma odpowiednich map geograficznych, winien sobie natychmiast sprawić atlas wojenny, który w dziesięciu, barwnie wykonanych mapach obejmuje wszystkie widownie wojny, a oprócz tego jest nadzwyczaj tani, kosztuje bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Nadchodzą znowu długie wieczory, a z niemi w niejednej rodzinie będzie pusto i nudno, jeśli nie będzie posiadała w domu gazety. Kto zatem zna kogoś, który nie zapisał sobie dotychczas jeszcze pisma naszego, niechaj nakłoni go do tego, wskazując, jak pięknie wszystko opisuje gazeta nasza, która nie tylko podaje wszystkie wiadomości ze świata, ale oprócz tego stara się o urozmaicenie chwil długich pieknymi powiastkami, umieszczanymi w dodatkach. Ktoby zaś chciał pismo nasze podać znajomemu na zachętę, niech napisze nam swój adres, a przysłemy mu gazet do rozdania zupełnie darmo. Adresować należy krótko: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Zamordowanie posła bułgarskiego. Według doniesień prefekta z Xanthi został zamordowany strzałami z rewolwerów członek sobrania bułgarskiego Mehmed Pasza. Wytoczone śledztwo wykazało, że morderstwo popełnione zostało z pobudek osobistych.

Zakaz sprzedaży niegotowanego mleka na przedmieściach Berlina. W obu zachodnich przedmieściach Berlina, Schönebergu i Wilmersdorfie panuje od niejakiego czasu tyfus. Ażeby zapobiedz rozszerzeniu się tej choroby nagminnej, nakazał prezydent policji składom sprzedającym mleko gotować je przed sprzedażą. Na skutek prośby sprzedawców mleka pozwolił prezydent policji sprzedawać tymże w dalszym ciągu niegotowane mleko, o ile przez plakaty, wywieszone w składach, kupującym zwrócić uwagę, na niebezpieczeństwo grożące wskutek spożycia niegotowanego mleka.

Zakończenie procesu Kwileckiego. Żona droźnika kolejowego, Cecylia Meyer, wycofała swój wniosek, podany u sądu rzeszy o rewizję, odrzuconego

wyroku apelacyjnego wrocławskiego sądu nadziemskiego, wobec czego wyrok sądu tego staje się prawomocny. Hr. Józef Kwilecki przez to samo został uznany za prawego potomka rodziny Kwileckich, przeciwko której Meyerowa wносиła swoje pretensje.

Gdańsk. Naczelný prezes w niedzielę wracał samojazdem z Wejherowa do Gdańska. Na skrócie drogi, w pobliżu Gdyni, wjechał na samojazd inspektor lazaretowy Michalski, który z Sopotu jechał na kole motorowem. Uderzenie było tak gwałtowne, że Michalski uderzony o pobliski słup laterny, na miejscu został zabity.

W sobotę popołudniu o godzinie 5-tej żona malarza Fortenbacha wraz z swą 6-cio letnią córeczką zbierała przy Długich ogrodach węgle. Wtem nadjechał tramwaj. Matka obawiając się o życie dziecka, które znalazło się w niebezpieczeństwie, pobięła mu na pomoc. Pośliznąwszy się, upadła, przy czym wóz tramwajowy ujechał jej obie nogi, a dziecko ciężko okaleczył. Matkę i córeczkę odtawiono wozem ambulansowym do miejskiego lazaretu.

Sopot. Nie masz to jak wojna — takie i tym podobne objawy zadowolenia zdradzają liczni „patryoci”, których gorącym życzeniem jest, aby wojna trwała w nieskończoność. A takich patryotów nigdzie nie brak. Oto co pisze elbląska „Elbinger Zeitung”: Żył sobie przed wojną w Kwidzynie skromny kołodziej, był przytem siodlarzem i handlował przy sposobności derami końskimi, półszorkami itp. Gdy wybuchła wojna, stał się dostawcą wojennym. W dziesięciu miesiącach stał się zamożnym człowiekiem tak, że wyprowadził się z Elbląga do Sopotu, gdzie zajmuje mieszkanie za 1700 mk., a wyprowadził się z Elbląga, ponieważ miasto żądało od świeżo upieczzonego milionera 19 tysięcy marek podatku komunalnego.

Strzelno. W Frydrychowie w powiecie strzełińskim koń uderzył kopytem Jana Szmytkowskiego tak nieszczęśliwie, że umarł wkrótce po wypadku. S. liczył lat 32, pozostawił żonę z czworgiem dzieci.

Poznań. Do Warty rzucił się 21-letni Janasik, syn wdowy, mieszkającej na Chwaliszewie nr. 67. Otrzymał wezwanie, aby stawił się do wojska, lecz nie zastosował się do tego, ukrywając się przez dwa tygodnie. Do mieszkania matki przybyło dwóch urzędników policji kryminalnej i dwóch żołnierzy celem przyaresztowania młodzieńca. Usiłował zbiedz, lecz goniono go ku zborowi św. Krzyża na Grobli. J. nie widząc drogi wyjścia rzucił się do Warty i utonął. Wydobyto go dość wcześnie, lecz wszelkie usiłowania przywrócenia mu życia okazały się bezskutecznymi. Jego starszy brat poległ przed kilku dniami; trzeci, najstarszy, jest na polu walki.

Przechrzcił się. Niejakaś panna Maryanna Radołńska z Gniezna przechrzciła się za zezwoleniem władzy na Radler czy Nadler; gospodarz Julian Pierdzioch z Pobóreczki pod Wyrzyskiem otrzymał pozwolenie na zmianę nazwiska swego na „Posert”, wreszcie robotnik Kowiński w Smukale pod Bydgoszczą przezwiał się „Konwitem”.

Wolsztyn. Wdowa Katarzyna Janek z Kiełpina pod Wolsztynem miała na wojnie dziesięciu synów. Jeden z nich poległ, a czterech jest rannych. Jeden z pozostałych w ostatnich dniach stał na posterunku przed kwaterą generał-pułkownika Woyscha, który z tego powodu przesłał matce-wdowie telegram z życzeniami.

Staropolska.

Król. Huta. Chłopak szkolny S. handlował pomiędzy znajomymi „pamiątkami wojennymi”, odpadkami granatów, kulami szrapnelowemi, strzałami lotniczymi itp. Popyt na te pamiątki był olbrzymi, tem więcej, że „stałe ceny” ich wynosiły 1—5 fenygów. Wreszcie wdał się nauczyciel w tę sprawę i wykrył, że owe pamiątki sprowadzał chłopak „hurtownie” z pewnej ślusarni. Matka uwiadomiona o sprawkach synalka rzekła: „Inni zarabiają na wojnie czemu i syn mój nie ma zarobić”.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż”, „Rolnik”, „Gwiazdka Niedzielną” für das vierte Quartal 191.... und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego	
Obige 1,24 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:	
den	191....

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.

Wiadomości kościelne.

Wznowienie nowego arcybiskupa poznańskiego.

(Wat.). Cesarz Wilhelm przyjął w sobotę w godzinie 12 minut 45 mianowanego papies-

5% Deutsche Reichsanleihe. (Dritte Kriegsanleihe.)

Zur Bestreitung der durch den Krieg erwachsenen Ausgaben werden weitere 5-proz. Schuldverschreibungen des Reichs hiermit zur öffentlichen Zeichnung aufgelegt.

Die Schuldverschreibungen sind seitens des Reichs bis zum 1. Oktober 1924 nicht kündbar; bis dahin kann also auch ihr Zinsfuß nicht herabgesetzt werden. Die Inhaber können jedoch darüber wie über jedes andere Wertpapier jederzeit (durch Verkauf, Verpfändung usw.) verfügen.

Bedingungen.

1. Zeichnungsstelle ist die Reichsbank. Zeichnungen werden

**von Sonnabend, den 4. September, an
bis Mittwoch, den 22. September, mittags 1 Uhr**

bei dem Kontor der Reichshauptbank für Wertpapiere in Berlin (Postscheckkonto Berlin Nr. 99) und bei allen Zweiganstalten der Reichsbank mit Kasseneinrichtung entgegengenommen. Die Zeichnungen können aber auch durch Vermittlung der Königlichen Seehandlung (Preussischen Staatsbank) und der Preussischen Central - Genossenschaftskasse in Berlin, der Königlichen Hauptbank in Nürnberg und ihrer Zweiganstalten, sowie

sämtlicher deutschen Banken, Bankiers und ihrer Filialen, sämtlicher deutschen öffentlicher Sparkassen und ihrer Verbände, jeder deutschen Lebensversicherungsgesellschaft und jeder deutschen Kreditgenossenschaft erfolgen.

Auch die Post nimmt Zeichnungen an allen Orten am Schalter entgegen. Auf diese Zeichnungen ist zum 18. Oktober die Vollzahlung zu leisten.

2. Die Anleihe ist in Stücken zu 20 Tausend, 10 Tausend, 5 Tausend, 2 Tausend, 1 Tausend, 500, 200 und 100 Mark mit Zinsscheinen zahlbar am 1. April und 1. Oktober jedes Jahres ausgefertigt. Der Zinsenlauf beginnt am 1. April 1916, der erste Zinsschein ist am 1. Oktober 1916 fällig.

3. Der Zeichnungspreis beträgt, wenn Stücke verlangt werden, 99 Mark, wenn Eintragung in das Reichsschuldbuch mit Sperre bis 15. Oktober 1916 beantragt wird, 98,80 Mark für je 100 Mark Nennwert unter Verrechnung der üblichen Stückzinsen (vergl. Z. 8.)

4. Die zugeteilten Stücke werden auf Antrag der Zeichner von dem Kontor der Reichshauptbank für Wertpapiere in Berlin bis zum 1. Oktober 1916 vollständig kostenfrei aufbewahrt und verwaltet. Eine Sperre wird durch diese Niederlegung nicht bedingt; der Zeichner kann sein Depot jederzeit — auch vor Ablauf dieser Frist — zurücknehmen. Die von dem Kontor für Wertpapiere ausgefertigten Depotscheine werden von den Darlehnskassen wie die Wertpapiere selbst beliehen.

5. Zeichnungsscheine sind bei allen Reichsbankanstalten, Bankgeschäften, öffentlichen Sparkassen, Lebensversicherungsgesellschaften und Kreditgenossenschaften zu haben. Die Zeichnungen können aber auch ohne Verwendung von Zeichnungsscheinen brieflich erfolgen. Die Zeichnungsscheine für die Zeichnungen bei der Post werden durch die Postanstalten ausgegeben.

6. Die Zuteilung findet tunlichst bald nach der Zeichnung statt. Ueber die Höhe der Zuteilung entscheidet das Ermessen der Zeichnungsstelle. Besondere Wünsche wegen der Stückelung sind in dem dafür vorgesehenen Raum auf der Vorderseite des Zeichnungsscheines anzugeben. Werden derartige Wünsche nicht zum Ausdruck gebracht, so wird die Stückelung von den Vermittlungsstellen nach ihrem Ermessen vorgenommen. Späteren Anträgen auf Abänderung der Stückelung kann nicht stattgegeben werden.

7. Die Zeichner können die ihnen zugeteilten Beträge vom 30. September d. Jahres an jederzeit voll bezahlen.

Sie sind verpflichtet:

30 Proz. des zugeteilten Betrages spätestens am 18. Oktober 1915
20 Proz. des zugeteilten Betrages spätestens am 24. November 1915
25 Proz. des zugeteilten Betrages spätestens am 22. Dezember 1915
25 Proz. des zugeteilten Betrages spätestens am 22. Januar 1916

zu bezahlen. Frühere Teilzahlungen sind zulässig, jedoch nur in runden, durch 100 teilbaren Beträgen des Nennwerts. Auch die Zeichnungen bis zu 1000 Mark brauchen diesmal nicht bis zum ersten Einzahlungstermin voll bezahlt zu werden. Teilzahlungen sind auch auf sie jederzeit, indes nur in runden durch 100 teilbaren Beträgen des Nennwertes gestattet; doch braucht die Zahlung erst geleistet zu werden, wenn die Summe der fällig gewordenen Teilbeträge wenigstens 100 Mark ergibt.

Beispiel: Es müssen also spätestens zahlen:

die Zeichner von M. 300
M. 100 am 24. November, M. 100 am 22. Dezember, M. 100 am 22. Januar,
die Zeichner von M. 300
M. 100 am 24. November, M. 100 am 22. Januar,
die Zeichner von M. 100
M. 100 am 22. Januar.

Die Zahlung hat bei derselben Stelle zu erfolgen, bei der die Zeichnung angemeldet worden ist.

Die im Laufe befindlichen unverzinslichen Schatzanweisungen des Reichs werden unter Abzug von 5 Proz. Diskont vom Zahlungstage, frühestens aber vom 30. September ab, bis zu dem Tage ihrer Fälligkeit in Zahlung genommen.

8. Da der Zinsenlauf der Anleihe erst am 1. April 1916 beginnt, werden auf sämtliche Zahlungen 5 Proz. Stückzinsen vom Zahlungstage, frühestens aber vom 30. September ab, bis zum 31. März 1916 zu Gunsten des Zeichners verrechnet.

für Schuldbuch-

Beispiel: Von dem in Z. 3 genannten Kaufpreis gehen demnach ab für Stücke eintragungen bei Zahlung bis zum 30. September Stückzinsen für ein halbes Jahr = $2\frac{1}{2}\%$,

tatsächlich zu zahlender Betrag also nur M. 96,50 M. 96,30

bei Zahlung am 18. Oktober Stückzinsen für 162 Tage = $2,25\%$,

tatsächlich zu zahlender Betrag also nur „ 96,75 „ 96,55

bis Zahlung am 24. November Stückzinsen für 126 Tage = $1,75\%$,

tatsächlich zu zahlender Betrag also nur „ 97,25 „ 97,05

für je 100 M. Nennwert. Für jede 18 Tage, um die sich die Einzahlung weiterhin verschiebt, ermässigt sich der Stückzinsbetrag um 25 Pfennig.

9. Zu den Stücken von 1000 Mark und mehr werden auf Antrag vom Reichsbank - Direktorium ausgestellte Zwischenscheine ausgegeben, über deren Umtausch in Schuldverschreibungen das Erforderliche später öffentlich bekanntgemacht wird. Die Stücke unter 1000 Mark, zu den Zwischenscheine nicht vorgesehen sind, werden mit grösstmöglicher Beschleunigung fertiggestellt und voraussichtlich im Januar 1916 ausgegeben werden.

Berlin, im August 1915.

Reichsbank - Direktorium.

Havenstein.

v. Grimm.

Zakład Najśw. M. P. Anielskiej w Kościerzynie.

Wyższa szkoła żeńska i pensjonat. Nowy semestr rozpoczyna się 21-go października. Zgłoszenia przyjmuje przełożona.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 4 i $4\frac{1}{2}\%$

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności depONENTÓW mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

$4\frac{1}{2}\%$ bez wypowiedzenia

$4\frac{1}{4}\%$ z $\frac{1}{4}$ rocznem wypowiedzeniem

$4\frac{1}{2}\%$ z $\frac{1}{2}$ „ „

Lokal kasowy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

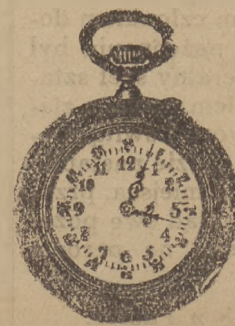
Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary ślone, regulatory, kukawki, budziki zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterią, jako to broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd. Reparatyc wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamieszcowym wskazała się odwrotną poztą. Towary wybarowo.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsberdze, Malborku
i Starogardzie.

Najlepszą słoninę i trwałą kiełbasę

około 40 ctr. — słoninę od 1,90 — 2,00 mk. — kiełbasę od 1,90 — 2,10 mk. poleca

V. Holtz

w Lemborku — Lauenburg
Telefon 122.

Koper

poleca

„Gazeta Gdańsk”